

CENY OGŁOSZEN: Na stronie wiersz milimetry mk. 1200 — na III stronie mk. 800, — IV mk. 500. Tekst indestanem m. 1200. — Drobne ogłoszenia od mk. 200 do 600 za wyraz. Najmniej 3000 mk. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 %, zagraniczne 100% drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Adres dla listów i depesz
„ISKRA”, Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O.
Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

marek 25000.

Z odnośnikiem miesięcznie
mk. 28.000.

W Związku po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 30.000.

Z przesyłką pocztową
mk. 30.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 40.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4, telef. 64.
ADMINISTRACJA: Dąbłńska 1, tel. 73.

Będzin, Małachowskiego 7.

Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

ś. i p.

JÓZEF POSKIER

pracownik Pow. Kasy Chorych

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony
św. Sakramentami zmarł dn. 18 sierpnia 1923 r.,
przeżywszy lat 48.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek dn. 20 go
sierpnia r. b. o godzinie 4 po południu z domu przy ul. Ciepłej
Nr. 4 w Pogoni do kościoła parafialnego, a następnie na
cmentarz sosnowiecki.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia następnego t. j.
21 sierpnia o godz. 8-ej rano.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół
i znajomych pogrążona w nieutulonym żalu
4222 **RODZINA.**

Kilka słów gorzkiej prawdy.

Sosnowiec, 19 sierpnia.

Prasa lewicowa w swej nieprzebrającej w środkach walce z rządem większości narodowej, zaczyna zatracać nie tylko miarę wszelkiej przyzwoitości politycznej i sumienia obywatelskiego, lecz wprost bagatelizuje zupełnie normy zwykłego myślenia logicznego. Przyjawszy za zasadę aksjomat, że codziennie trzeba za wszelką cenę rząd ten atakować, że ani na chwilę nie wolno ustać w „mąceniu narodowej kadzi”, lewica zaczyna w piętę gonić.

Do niedawna jeszcze usiłowano walce z zarządzeniami rządu nadawać przynajmniej formy rzeczowej krytyki, obecnie uznano to widocznie za zbyt cenny balast, niepotrzebnie obciążający niezbyt wyrobiony zmysł polityczny czytelników prasy lewicowej i puszczono się na fale klasycznie demagogicznej walki, obliczonej na efekt z dnia na dzień, chociażby argumenty, użyte dnia jednego, przeczyły wprost temu, co się pisze na drugi dzień.

Rekord w tym względzie wziął socjalistyczny „Robotnik”, omawiając sprawę bonów złotych. Rozumowanie „Robotnika” jest tak charakterystycznie nielogiczne, że warto je przytoczyć dosłownie.

A więc dnia 27 lipca r. b. r. pisze organ pepeesu w sprawie kursu złotego, co następuje:

„Min. skarbu, wypuszczając 6 proc. bonów złotych, ogłaszało, że kurs ich będzie regulowany w stosunku do franka szwajcarskiego, przez co nabywca bonów będzie w ten sposób zabezpieczony od spadku marki. Rzeczywiście przez pewien czas państwo wypełniało swoje zobowiązanie, regulując odpowiednio kurs złotego i wzbudzając w ten sposób coraz większe zaufanie do bonów, jako lokaty.

Obecnie jednak dzieje się przeciwnie. Od dłuższego już czasu utrzymywany jest kurs złotego w wysokości 17.000 mk., podczas gdy przez cały ten okres frank szwajcarski stał o wiele wyżej.

I dalej z tragicznym załamaniem rąk pyta „Robotnik”, czy dobrze zrobił robotnik i urzędnik, lokując swe oszczędności w bonach złotych i czy nie zostanie on pokrzywdzony, odbierając po kilku tygodniach oszczędności swe w sumie uszczuplonej?

Wszystko w porządku. Chodzi więc „Robotnikowi” o to, że kurs bonów nie jest podwyższany stosownie do wzrostu franka szwajcarskiego. To było 27 lipca.

A teraz zapoznajmy się z zapatrywaniem tego samego organu, w tej samej sprawie w dniu 12 sierpnia r. b.

Jak wiadomo, w międzyczasie nowy minister skarbu Linde, zgodnie z zasadą oznaczania kursu bonów złotych, kilkakrotnie podwyższał ich cenę tak, że obecnie wynosi ona 40 tys. mk. Zdawałoby się, że zarządzenia te są zupełnie zgodne z tym, czego się domagało pismo socjalistyczne. Niestety, lewica nasza rozumuje widocznie zupełnie w inny sposób. Zarządzenie jest dobre, ale ponieważ wydał je członek rządu narodowej większości, musi więc być złe, wiadomo bowiem, że „chjena” niczego dobrego zdziałać nie może.

W myśl tej kardynalnej zasady naszej opozycji pisze więc „Robotnik” w dniu 12 sierpnia z zimną krwią:

„Za rządów p. Lindego tuż trzeci raz ministerjum skarbu samorzutnie podniosło kurs nieokreślonego złotego: raz z 17 tys. na 25 tys. mk., następnie z 25 tys. na 30 tys. mk., wreszcie na 35 tys.

Zachodzi pytanie, na jakiej podstawie prawnej o-

kreśla minister skarbu kurs złotego, czyli bonów złotych, jedynych w obiegu będących znaków złotych?”

Samowolne przez ministra dokonywanie zmiany w określeniu wartości złotego wkracza głęboko w prawnoprywatne stosunki i może wywołać poważne bardzo spory i spowodować odpowiedzialność skarbu. Bonów złote nie są środkami obiegowymi. Jeżeli zachodzi potrzeba ustanowienia zmian kursu bonów, to należy postarać się o ustawowe uprawnienie. Kierowanie się przez ministra potrzebą w praworządnym państwie ustawy zastąpić nie może.

Pytamy wobec tego, co było prawdą w „Robotniku”, a co kłamstwem?

Kiedy panowie socjaliści byli szczerzy, a kiedy zupełnie na zimno naginali fakty do miary wygodnej w danym momencie dla nich taktyki politycznej.

Odpowiedź jest zupełnie jasna. Ani 27 lipca, ani 12 sierpnia nie chodziło pepeesom o prawdę, ani o obronę rzekomo pokrzywdzonych, lecz jedynie i wyłącznie o nowy argument w walce ze znieprawdowaną większością narodową.

Przykład przytoczony przez nas jest jednym z wielu. Przypomnijmy sobie tylko, jak to lewica gwałtownie domagała się oszczędności w administracji państwa i porównajmy ówczesne jej postulaty z dzisiejszymi jej argumentami przeciw zarządzeniom komisarza oszczędnościowego Moskałewskiego.

Z dziką furją rzuciła się prasa lewicowa na komisarza za jego zarządzenia, zdążające do redukcji personelu poszczególnych ministerjów.

Skąd ten krzyk, skąd to oburzenie?

I znowu odpowiedź jasna. Oburzenie lewicy ma swe źródło w tem, że redukcji podlega w pierwszym rzędzie personel mało fachowo wyrobiony, nieprzynoszący państwu żadnego pożytku, a wyrządzający mu częstokroć dotkliwą szkodę. Tak, ale nie zapominajmy, że chodzi tu właśnie, nieomal wyłącz-

KINO „ZAGŁOBA”

Dziś i dni następnych

„Maciste i księżniczka dolarów”

Potężne arcydzieło w 6-ciu wstrząsających aktach.

W rolach głównych:

Najsilniejszy człowiek świata **Maciste**
oraz urocza nasza rodaczka **HELENA MAKOWSKA.**

Lekarz-dentysta 3915

Maria Błtny-Szlachta
POWROCIŁA.

Leczenie, plombowanie, złote korony.
Pracownia zębów sztucznych.
Przyjmuje od g. 2-ej do 7-ej p. p.
(oprócz niedziel i świąt).
ulica Małachowskiego 16, II p.
w SOSNOWCU.

DO PORTJERNI

Delegacja Francuska poszukuje od zaraz na dobrych warunkach 3-ch samotnych inteligentnych mężczyzn z czytelnym charakterem pisma.

Zgłaszać się ze świadectwami do Delegacji Francuskiej w Mysłowicach, Poczta Nr. 8.

4130-1

Dr. B. Budzyński

choroby weneryczne i skórne
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14
przyjmuje od 4—7 po południu.
3976

Dr. K. TROPFAUER

choroby skórne, włosów
i weneryczne. 2900

Analizy. Lampa kwarcowa.

Przyjmuje 11—1 i 5—8. Panie 4—5
w niedziele i święta od 11—2 p. p.

SOSNOWIEC, Małachowskiego 5, parter.

Dr. med. SIANOŻECKI

KLINIKA CHOROBY KOBIECYCH.
Operac. lecz. Elektryczn. Masag.
1070 - Ordyn. 10—3 i 4—7.

KATOWICE, ul. 3-go Maja,

(b. Grunmańska) Nr. 33.

(PLAC WILHELMA). Tel. 1183.

Dr. LUFTSPRINGER

Choroby: skórne, włosów,
weneryczne, (niemoc płciowa).

Analizy mikroskopowe.

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje 9—12 i 6—8. Panie 5—6

SOSNOWIEC, ulica Modrzejowska Nr. 39, II p.

nie, o pupilków b. naczelnego wodza i naczelnika państwa oraz pp. Perłów i Diamandów, którzy odpowiedzialne posady w ministerjach zawdzięczali nie wyrobieni fachowemu i praktyce urzędniczej, lecz jedynie i wyłącznie swej politycznej przynależności do lewicy.

„Inde ira”.

Przykładów tym podobnych przytoczyćby można bardzo, bardzo wiele, te dwa jednak wystarczają w zupełności na jasne wykazanie wszystkim ludziom dobrej woli, jakimi drogami chadza opozycjonizm naszej lewicy.

Głównym jego źródłem jest fanatyczna, iście semicka, nienawiść do tych, którzy im po czterech latach

rządzenia się, jak szare gęsi w państwie odebrali nareszcie władzę. Ze tymi właśnie byli reprezentanci olbrzymiej większości narodu, że lewica walczy dziś z rozbudzającym się coraz więcej w najszerszych masach instynktem samozachowawczym narodu, to ją zupełnie nie obchodzi. Albo Polska z nami, albo niema Polski! Oto ich sposób myślenia, oto ich mądrość polityczna.

Na szczęście naród polski jest dość silny, by przejść do porządku dziennego nad polityką krętych dróg naszej lewicy i nie dać się powstrzymać w konsekwentnym pochodzie ku lepszemu i jaśniejszej przyszłości.

Listy z Łodzi.

Kryzys w przemyśle włókienniczym — Co mówią o tym przemysłowcy. — Robotnicy wobec kryzysu. — Ceny mięsa i wyrobów mięsnych.

W związku z obecną nader poważną sytuacją w przemyśle włókienniczym, zwrócił się współpracownik „Pap” do przedstawiciela przemysłu celem poinformowania się o istotnych przyczynach kryzysu.

Ogólne położenie przemysłu łódzkiego jest bardzo ciężkie, a spowodowane zostało brakiem gotówki.

Srodki obrotowe potrzebne są w olbrzymich ilościach z powodu dewaluacji marki polskiej i ciągłego wzrostu kursu dolara.

Z drugiej strony automatyczne regulowanie płac dla robotników co dwa tygodnie powoduje również potrzebę automatycznego podwyższania kredytów dla przemysłu, co w obecnych stosunkach jest rzeczą niemożliwą.

Dlatego też redukcja pracy w fabrykach postępuje ciągle w bardzo szybkim tempie i wobec tego obecne położenie przemysłu należy uważać za wyjątkowo ciężkie, ponieważ w rezultacie może się wytworzyć sytuacja bez wyjścia i przemysł będzie musiał stanąć.

Również i zarządzenia eksportu

nie zmieniły sytuacji na lepsze, tembardziej, że stanowisko rządu w sprawie kredytów jest do tej pory całkiem neutralne.

W tej ostatniej sprawie decyzyjną rolę przysię nam posiedzenie komitetu dyskontowego w P. K. K. P., które odbędzie się w tych dniach.

Do komitetu tego skierowane zostały indywidualne podania poszczególnych firm o zwiększenie kredytów i od stanowiska miarodajnych czynników w tej sprawie zależy w znacznej mierze byt przemysłu łódzkiego w najbliższej przyszłości.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym jest, zdaniem sfer robotniczych, bardzo poważną; tak znacznej redukcji pracy, jaka ma miejsce obecnie, nie było jeszcze dotychczas.

Zrozumiałą jest rzeczą, że ten stan wywołuje liczne zatargi, a nawet strajki, które jeszcze bardziej utrudniają pracę.

Sfery robotnicze uważają iż jedynym ratunkiem dla przemysłu włókienniczego jest zmiana dotychczasowej polityki rządu w stosunku do przemysłu włókienniczego.

niczego wogóle, a w stosunku do eksportu tego przemysłu w szczególności.

Kierownicy ruchu robotniczego uważają za konieczną rewizję stosunku do przemysłu, który to stosunek dotychczas miał za podstawę całkowitą ignorancję potrzeb przemysłu.

Również konieczną jest dobra wola ze strony przemysłowców, którzy redukują pracę, chcąc w ten sposób wyrzucić pewną moralną presję na rząd.

W każdym bądź razie obecny stan rzeczy wymaga natychmiastowej sanacji, bowiem sfery robotnicze znajdują się w krytycznym położeniu.

Na zakończenie pozwolę sobie przytoczyć szalone ceny mięsa i wyrobów mięsnych. Ceny te rzeczywiście wymogły na komisji, zobowiązując się nie podnosić ich do 1 września.

A więc od wczoraj kosztuje kilo: Mięso wołowe w detalu — 42,000, bez kości — 48,000, skopowina i ciętina — 48,000, polędwica wołowa — 55,000 i łój — 55,000.

Za mięso koszerne pobiera się o 20 proc. drożej.

Wieprzowina w detalu — 48,000 mk., schab i baleron — 52,000, słonina i sadło — 60,000, smalec — 72,000.

Salceson — 58,000, kielbasa zwyczajna — 48,000, krajana i serdelowa — 58,000, pasztetowa i serdelki — 66,000, podgardlana i czarna — 44,000, kaszanka — 30,000, krakowska — 66,000, szynka i baleron gotowany — 80,000, surowy baleron — 72,000, boczek surowy wędzony — 62,000, gotowany wędzony — 72,000, polędwica surowa wędzona — 80,000, słonina paprykowana wędzona — 72,000 mk.

W.

Więści ważne

(Z wczorajszych pism i depesz).

Korespondent „Kur. Warsz.” donosi ze zjazdu parlamentarnego w Kopenhadze, że podczas rozpraw nad wnioskiem Polski domagającym się rozbrojenia, któreby dotyczyło tych państw, których bezpieczeństwo zagwarantowane jest traktatami pokojowymi i organizacjami międzynarodowymi, głosowały Anglia, Rumunia i Włochy, a przeciw wnioskowi czeski.

Pisma donoszą, iż prezydent Rzeczypospolitej przesłał na ręce wojewy Góreckiego po 5 mil.

marek dla oddziału krakowskiego czerwonego krzyża i t-wa domów zdrowia katolickiej młodzieży akademickiej w Zakopanem oraz 3 miliony mk. dla zakładu siostr Felicjanek w Zakopanem pod wezwaniem św. Kazimierza.

Jak d noszą pisma petytacje przeprowadzone w tych dniach z przedstawicielami kapitałów amerykańskich dają nadzieję uzyskania pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów. Przyznanie pożyczki uzależniono od przeprowadzenia szeregu reform administracji państwowej i dostarczenia odpowiedniej gwarancji. Należy zaznaczyć, że pożyczka ta nie ma nic wspólnego z zabiegami min. Kucharskiego w Paryżu, który działał w innych kołach i przywiózł pewną nadzieję na uzyskanie długoterminowego kredytu.

W kołach oficjalnych francuskich potwierdza się wiadomość, że Poincaré w najbliższym czasie w swym wystąpieniu nie ograniczy się do przedstawienia tych punktów zawartych w angielskiej nocie, które są nie do przyjęcia przez Francję, ale w odpowiedzi przedstawi całokształt programu francuskiego w tej sprawie. Jak donoszą pisma, w sferach oficjalnych panuje naogół optymistyczny pogląd na rozwiązanie obecnej sytuacji. Przewidywana jest również możliwość poczynienia ze strony rządu angielskiego znacznych ustępstw na rzecz poglądów francuskich.

Gdańskie pisma do oszą, że w ostatnich dniach nastąpiła w Gdańsku masowa redukcja robotników, zwłaszcza kobiet, ponieważ przedsiębiorstwa nie mają gotówki na wypłatę znacznie podwyższonych zarobków.

Konferencja międzyparlamentarna dyskutując nad sprawą mniejszości narodowych, uchwaliła rezolucję, która obowiązuje wszystkie państwa do zabezpieczenia mniejszościom narodowym swobody rozwoju języka oraz religii.

W wielkim roc-sie, wytoczonym urzędnikiem sowieckim kolei nikolajewskiej o sprzeniewierzenia, 9 ciał oskarżonych skazano na śmierć, pozostałych na więzienie do 10 lat.

Przesłał wychodzić „Wiarus Polski” w Bochum. Fatalne warunki obecne zmusiły wydawnictwo do przeniesienia się do Polski. W ten sposób już i tak niezmiernie uboga prasa polska w Niemczech ponosi dotkliwą

klęskę, tem dotkliwszą, że „Wiarus Polski” od szeregu lat był szermierzem idei polskiej wśród polskich rzesz robotniczych w Westfalii.

Ruch niepodległościowy w Nadrenji.

Paryż, 18 sierpnia.

„Matin” donosi: „W rocznicę uchwalenia konstytucji wejmarskiej delegacje reńskiego związku ludowego wystosowały uroczyste pismo do prezydenta ministrów Poincarégo. Pismo to, które specjalna delegacja wręczyła prezydentowi komisji reńskiej, p. Tirard, ma następujące brzmienie:

„Panie prezydencie ministrów! Na podstawie pełnomocnictw otrzymanych 29 lipca 1923 r. w Koblencji od kongresu delegatów reńskiego zw. ludowego mamy zaszczyt w imieniu 4 tys. delegatów, reprezentujących miliony obywateli Nadrenji prosić p. prezydenta ministrów o niezwłoczne wprowadzenie waluty reńskiej. Z powodu błędów rządu berlińskiego nie położenie Nadrenji doszło do głany, która już dalej przekroczone być nie może. Stoimy bezpośrednio przed klęską głodową. Nasze stosunki gospodarcze są całkowicie zniszczone, niepokój nie do uniknięcia. Tylko natychmiastowe stworzenie waluty reńskiej może nam pomóc, gdyż tylko ono odsunęłoby wpływ rządu berlińskiego, który przez zwiększenie biernego oporu pragnie usunąć się od zapłaty odszkodowań. Oświadczamy niniejszem w imieniu reńskiego związku ludowego, że jesteśmy gotowi tak dzisiaj, jak zawsze zapłacić przypadającą na nas część odszkodowań. Żądamy więc wydania waluty reńskiej, abyśmy sami nasze odszkodowania mogli uznać i zapłacić. To jest jedyny środek dojścia do ostatecznego pokoju, co jest naszym celem głównym. Jesteśmy gotowi współpracować z władzami okupacyjnymi, abyśmy polepszyli położenie naszego ojczystego kraju i zapewnić wprowadzenie waluty reńskiej. Jednocześnie upoważniamy dr. Dortena z Wiesbadenu do zastępowania nas we wszystkich sprawach wobec państw sprzymierzonych.

Reklama jest dźwignią handlu!

WALKA O MILJONY.

344.

„Ze śledztwa wyprowadzonego celem odkrycia osobistości tych dwóch nieśczęśliwych, których szczątki odnaleziono w straszliwy sposób zeszpecone i poszarpane, wynika, że obaj ci podróżnicy wyszli nocą z hotelu Kupieckiego na Bleve udając się do Amboise, by tam wsiąść na pociąg, dążący do Paryża. Jeden z nich był handlowym komisantem, nazwiskiem Delvignes, drugi, inspektor policji paryskiej, Flogny, prowadzący śledztwo w nader tajemniczej sprawie, o jakiej pisaliśmy wiele przed dwoma miesiącami, a dotyczącej porwania pewnego milionera, Edmunda Beraud z hotelu Indyjskiego, przy ulicy Joubert w Paryżu.”

Artykuł powyższy, rzecz naturalna, został przedrukowanym i umieszczonym we wszystkich

dziennikach stolicy i prowincji, a nawet i na obczyźnie.

Powiadomimy wkrótce czytelników o wynikach tego ogłoszenia.

Prektura policji mniej zajmowała się śmiercią komisant Delvignes, jako osoby całkiem prywatnej. Inaczej wszelako było co do i spektora policji. Flogny był zaopatrzony mandatem, wydanym przez swoich naczelników. Posiadał papiery, notatki nader ważne dla policji, które też nie rada byłaby, gdyby wpaść miały w jakie obce ręce.

Zmarły ów agent nie posiadał rodziny, a przynajmniej nie wiadano o istnieniu takowej. Nowy przeto naczelnik policji nie mógł nikogo powiadomić o jego śmierci.

Po porozumieniu się z prokuratorem rzeczypospolitej, postanowiono zabrać wszystkie papiery jakie znajdowały się w mieszkaniu Flognego.

Skutkiem tego nowy naczelnik policji udał się wraz z komisarzem i agentami na ulicę François Miron, a oznajmując odzwierne o śmierci jej lokatora, gdy ta nie posiadała klucza od

jego mieszkania, kazał takowe ślusarzowi otworzyć.

Wiemy już, że te przeszukiwania nie mogły przynieść pożądanego rezultatu, ponieważ wszystko zostało naprzód uprzątniętym przez Will Scotta na rozkaz Arno da Desvignes.

To zdumiewające! — zawołał naczelnik policji. — Jak to... w jego mieszkaniu żadnych papierów, ni notat osobistych, ani służbowych, ni akt tej sprawy, której śledztwo prowadzi? Otóż co się wydało, tem więcej niepodobnym, że Flogny znanym był ze skrupulatnej, posuniętej aż do dziwactwa regularności.

Panie naczelniku! — zawołał jeden z agentów, zatrzymując się przed opróżnioną ścianą pokoju, gdzie tak niedawno jeszcze stało biurko, wyniesione przez byłego kłowna z cyrku Fernando; — panie naczelniku zdaje się, iż jakoby tu brakowało jakiegoś sprzętu?

W rzeczy samej... — odrzekł przypatrując się komisarz; — kurz i pajęczyna, uciepione na obiciu wskazują wyraźnie, iż w tem miejscu coś stać musiało...

Ha! — zawołał agent, nachylając się ku podłodze — o-

tóż dwie drewniane podkładki, na których wsierał się ów sprzęt dla równowagi.

Przywołał natychmiast odzwierne! — rozkazał naczelnik.

Kobieta przybiegła zdyszana.

Czy pani bywała w mieszkaniu pana Flogny? — zapytał.

Tak panie. Niekiedy przynosiłam mu listy.

Znałaś pani meble, jakie posiadał.

Doskonale!

W tem miejscu nic tu nie stało?

Owszem... tu stało biurko napewno. Ach! nie ma go teraz... Co to jest... co się to znaczy? Jakiż czart mógł je ztąd wynieść?

Nie zauważyłaś pani, aby je kto ztąd wynosił przed kilkoma dniami, lub on sam przed wyjazdem nie wydawał go komu?

Nie, nic podobnego nie dostrzegłam.

Nikt nie przychodził tu do niego podczas jego nieobecności?

Nie.

Jestś tego pewną?

Jestem pewną, panie.

Tu nagle zadumawszy się odzwierne uderzyła się w czoło.

— Ach! — zawołała.

— Cóż takiego... Przypomniałaś pani coś sobie?

Tak panie... ale to nie może mieć żadnej łączności z tą sprawą.

Mów jednak...

Otóż, panie, ja zrazu nie zwróciłam na to uwagi, lecz teraz rzecz ta dziwną mi się być wydaje.

Cóż takiego? wytłomacz się jasnie!

Dziś rano, pomiędzy dzieśnią a jedenastą, gdy tu chodziła na schody, udaję się do jednego z lokatorów, spostrzegłam przed sobą posiańca, niosącego na plecach sprzęt jakiś koldrą okryty.

d. c. n.

TELEGRAMY.

(Przez telefon).

Generalny delegat dla spraw dewizowych.

Warszawa, 18 sierpnia. Dowiadujemy się, że generalnym delegatem dla spraw dewizowych na cały obszar Rzeczypospolitej został mianowany p. Dąbrowski, dotychczasowy delegat dla tychże spraw na miasto Warszawę.

Wycieczka profesorów francuskich.

Warszawa, 18 sierpnia. Dnia 20 m.b. przybędzie do Polski wycieczka profesorów uniwersytetów francuskich. Wycieczka zwiedzi najpierw Kraków, potem Zagłębie Dąbrowskie i Śląsk, Poznań, a wreszcie Warszawę i Wilno.

Wicemarszałek sejmu u papieża.

Warszawa, 18 sierpnia. Według wiadomości nadeszłych z Rzymu papież przyjął na prywatnej audjencji p. Zygmunta Seydę wicemarszałka sejmu polskiego wraz z małżonką.

Sprawy walutowe w Niemczech.

Berlin, 18 sierpnia. Na dzisiejszym posiedzeniu rady państwowej, dyrektor banku rzeszy niemieckiej przyznał, że obecnie bank rzeszy emituje dziennie 20 trylionów marek i, że w następnym tygodniu emisja ta będzie podniesiona do 40 trylionów dziennie.

W sprawie podwyżki taryfy kolejowej.

Warszawa, 18 sierpnia. Dowiadujemy się, że w ministerjum kolei omawiano sprawę nowej podwyżki taryfowej od dnia 1 września. W dyskusji o-

Polska i port tryesteński.

Rzym, 18 sierpnia. Rzymski „Corriere d'Italia” zamieszcza artykuł pióra znanego publicysty i ekonomisty Clementiego, w którym autor, nawiązując do ujawniającej się tendencji utworzenia z Galaczu bazy dla handlu zagranicznego Polski z bliskim Wschodem, podkreśla konieczność zainteresowania Polski portem Tryesteńskim. Clementi-

Zakończenie rokowań polsko-gdańskich.

Gdańsk, 18 sierpnia. Dziś zakończono tu rokowania polsko-gdańskie. Podpisano układ w sprawie regulowania obrotu dewizami i w sprawie stosowania podatków względem obywateli polskich w Gdańsku. Pertraktacje dotyczące podziału gmachów publicznych pomiędzy Polskę i Gdańsk i przyjmowania przez Polskę pieniędzy gdańskich t. zw. notgeld, odroczone.

Niemcy przegrały sprawę o dowód amunicji dla Polski.

Haga, 18 sierpnia. Dziś na sesji plenarnej trybunału międzynarodowego odczytano wyrok w sprawie statku „Wimbleton”, który w roku 1921 wiózł do Polski amunicję i był przez Niemców zatrzymany w kanale Kilońskim. Jak wynika z wyroku, Niemcy sprawę przegrały. Wyrok głosi: 1) że Niemcy niesłusznie zabronili przejazdu, 2) że art. 380 trakt. wersal. nie pozwala Niemcom stosować zasady neutralności do kanału Kilońskiego i 3) że Niemcy mają zapłacić odszkodowanie. Trzech sędziów z ogólnej liczby 12 złożyło votum separatum. Motywy wyroku zajmują 47 stron druku.

W polskiej części Śląska jest lepiej.

Berlin, 18 sierpnia. „Vorwaerts” publikuje artykuł ostrzegający rząd niemiecki przed skutkami jakie może za sobą pociągnąć obecna ekonomiczna sytuacja w niemieckim G. Śląska. „Vorwaerts” stwierdza, że robotnicy w sąsiednich okręgach polskiego G. Śląska są 17 razy lepiej opłacani aniżeli robotnicy na niemieckim G. Śląsku. Fakt ten spowodował, że ludność w wielu okręgach domaga się otwarcia rewizji wyników plebiscytu i przeprowadzenia nowych głosowań. „Vorwaerts” domaga się, aby rząd natychmiast interwenjował w celu polepszenia sytuacji ekonomicznej i politycznej niemieckiego G. Śląska i usunięcia w ten sposób możliwości wielkich niebezpieczeństw dla państwa niemieckiego.

Liceum S. PODKAJOWEJ w Sosnowcu

przyjmuje zapisy do klas wstępnych: 1, 2, 3, 4, 5 i 6 od godziny 11-ej do 6-ej.

Ulica Kołłątaja Nr. 3, parter. 4209

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że podatek od ziemi ornej, łąk i ogrodów — uchwałą Rady Miejskiej m. Będzina z dn. 26 kwietnia r. b. zatwierdzoną przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w dniu 9-go lipca r. b. za Nr. 4070/23, podwyższony został do wysokości: 10,000 marek od morgi.

Prezydent:
STARNAWSKI.

Zarząd Związku Drobnych Kupców Chrześcijań w Sosnowcu

na żądanie Członków zwołuje

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

na dzień 26-go sierpnia b. r. na godz. 2-gą po południu do lokalu Związku Pracowników Kolejowych przy ul. Piłsudskiego Nr. 3.

W razie nieprzybycia członków w dostatecznej liczbie w pierwszym terminie, powtórne ogólne zebranie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 3-ej po południu, które będzie prawomocne bez względu na ilość członków przybyłych na zebranie.

Porządek dzienny ogólnego zebrania:

1) Wybór przewodniczącego; 2) Odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego zebrania; 3) Sprawa egzystencji Związku i utworzenia spółki udziałowej; 4) Wybór nowego Zarządu i 5) Wolne wnioski członków.

4179

ZARZĄD.

PRACOWNIA KUŚMIERSKA

wykonywa wszelkie roboty w zakresie kuśmierstwa wchodzącego.

Futra męskie i damskie, zakłady karakulowe i fokowe, szale, lisy, wszelkie kołnierze i mufki, podług najnowszej mody, czapki futrzane i wszelkie reperacje przeróbek uskutecznia się szybko i starannie.

M. ROZENTAL

Sosnowiec, ul. Modrzejowska 8, w podwórzu, parter. 4210-2

SĄD OKRĘGOWY w SOSNOWCU

podaje do publicznej wiadomości, że na żądanie firmy „H. REICHER i Co”, decyzją z dnia 18-go lipca 1922 roku postanowił: wzbronić wszelkich wypłat i transakcji, dotyczących akcji Górniczo-Przemysłowego Towarzystwa „SATURN” Nr. Hr. od 1771—1966 (196 sztuk) po 500 rubli każda.

W myśl powyższej decyzji wzywa się wszystkich roszcujących prawa do wyżej wyszczególnionych akcji, aby złożyli takowe w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu lub zgłosili sprzeciw do tegoż Sądu najpóźniej do dnia 1 lipca 1924 roku. 2537

8-kl. SZKOŁA REALNA ŻEŃSKA

H. RZADKIEWICZOWEJ

W Sosnowcu, Dębińska 1.

Zapisy uczennic dawnych i nowowstępujących rozpoczną się 22 b. m. od godz. 1—1 po poł.

Egzaminy wstępne dn. 3 września o g. 8 rano. Początek lekcji dnia 1 września o godzinie 8 rano.

8-klasowe GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

JADWIGI KRZYMOWSKIEJ w BĘDZINIE.

Zapisy nowych uczennic rozpoczęte. Godz. 10—2 i 4—6. Egzaminy 29-go sierpnia. — Lekcje 3-go września. Zeszlatoroczne uczennice powinny się zarejestrować do 25-go sierpnia r. b.; po tym terminie przyjęcia zależne będą od wolnych miejsc.

Teoretyczne kursa muzyczne

otwiera w Katowicach, ul. Wandy nr. 35 I-e piętro

STEFAN STOIŃSKI

b. kapelmistrz opery katowickiej (harmonja, kontrpunkt — analiza utworów), studjum partii operowych. Zgłoszenia codziennie między 5—7 po południu. 3-66—6-

Korespondent

rachmistrz

POSZUKIWANI.

Oferty prosimy składać do adm. n. pod „G. S.” 4218-3

Dr. CZARSKI

powrócił 4225

CHOROBY KOBIECIE

od godz. 2—3

Piłsudskiego 12.

Dyrekcja zatwierdzonych przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.

KURSÓW HANDLOWYCH

ROKOWSKIEGO i STATTLERA w Będzinie

zawiadamia, że zapisy nowych kandydatów przyjmowane są codziennie od godz. 4-ej do 7-ej wiecz. w lokalu Kursów przy ulicy Sączewskiego, oficyna-parter.

:- :- Początek wykładów 1-go września r. b. :- 4229

4072-2

NOWO-OTWORZONA

KONCESJONOWANA HURTOWNIA i SKŁAD SOLI

poleca p. p. handlującym, piekarzom i masarzom po cenach możliwie przystępnych. :-

F. DEBICKI i S-ka

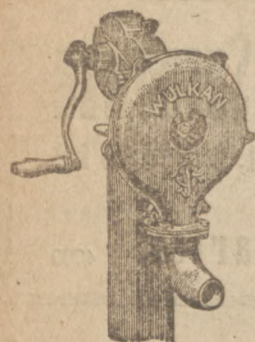
Sosnowiec, ul. Sienkiewicza Nr. 5. Składu Nr. 47.

Obwieszczenie.

Komornik sądu okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman nr. 2 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 24 sierpnia 1923 r. o godzinie 10 rano w Niwce na kop. węgla „Alwina II” należącej do Jakóba Czapelskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 15 000,000 mkp. a należących do tegoż p. Jakóba Czapelskiego składających się: z urządzenia kopalni — na pokrycie należności Powiat. Kasy Chorych w Sosnowcu. 4235

Komornik Sądowy; Włoczewski.

KUPUJCIE SWÓJ U SWEGO!



Wyrób krajowy!
WENTYLATORY
KUZNIE POŁOWE
FORMY (DYSZE)
PO CENACH FABRYCZNYCH
DOSTARCZA ZE SKŁADU
W. KLIMAS Sosnowiec, ul. Teatralna 6

MISTRZ
stolarsko-modelarski
posiadający długoletnią praktykę
w robotach budowlanych i me-
blowych, posiadający również
świadectwa mistrzostwa modelar-
skiego poszukuje posady ewent.
przyjmie chętnie współnictwo w
zakładach stolarskich lub mode-
larskich.
Łaskawe oferty składać w adm.
„Iskry” pod „Mistrz”. 4237

Kino „SFINKS”
Od 16-go do 19-go 6-ta i ostatnia serja
„**HERKULES CZARNYCH GÓR**”
p. t. „**ZDEMASKOWANI**”
dramat w 6-ciu częściach.
ANONS! Od 20 do 26 włącznie ANONS!
Wielki dramat w 7-miu aktach p. t.
„**Człowiek o żelaznej masce**”
(ALEKSANDRA DU MASA)
W roli głównej — BASERMAN i HARRY LIECKE.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE

J. KRUSZYŃSKI

w SOSNOWCU, ulica Królewska Nr. 3.

Przedstawicielstwo na powiat Będziński

T-wa Budowy Aparatów do gaszenia ognia

„**MINIMAX**”

CENTRALA: WARSZAWA, T-WO KOMISPOL—
Jenerálny Przedstawiciel na Rzeczposp. Polską.

Poleca się do natychmiastowej dostawy
gaśnice typu B. C. G. i „Tetra”.

ładunki zapasowe do powyższych, wieszaki
ochronne, armaturę: śrubunki, wyloty, siatki,
pakunki do siatek i pakunki do śrubunków.

Oferty na żądanie. 3478

Ze „MINIMAX” — jest najlepszą gaśnicą —
świadczą o tem liczne uznania poważnych firm.



MOTOCYKL 2-cylindrowy, 4-konny
prawie nowy

w bardzo dobrym stanie do sprzedania

Sosnowiec, ulica Wiejska Nr. 8

Fabryka wódek
i likierów

Wł. Posmykiewicz.

4223

WYROK.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd Pokoju II-go okręgu
w Sosnowcu na publicznym posiedzeniu dnia 28 lutego 1923 roku,
rozpatrywał sprawę Teodora Michalskiego, zamieszkałego w Sosnow-
cu przy ul. Małachowskiego Nr. 6 i uznając winę oskarżonego za
udowodnioną na zasadzie § 119 U. P. K. i art. 19, 32, 41 Ust.
449/20 r., 62 Przep. tym. o koszt. sąd.

Postanawia: Teodora Michalskiego uznać za winnego
pobierania nadmiernych cen za chleb i skazać na sto tysięcy mkp.
grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na 2 miesiące aresztu i na
zapłacenie 10,000 mk. opłat; na koszt skazanego wyrok ogłosić
w „Iskrze” i na drzwiach jego sklepu przez dni 7.

Sędzia Pokoju (—) Dr. L. Konic.

KONKURS.

Wydział Powiatowy Sejmiku Będzińskiego ni-
niejszym ogłasza konkurs na posadę siły technicznej
do budowy i konserwacji dróg gminnych. Kandydat
winien posiadać wiadomości teoretyczne i praktyczne z po-
miarów oraz budowy i konserwacji dróg bitych i grun-
towych.

Wynagrodzenie będzie ustalone p/g X-ej ewentualnie
IX-ej kategorii plac (jak urzędnicy państwowi plus dodatek
komunalny, wynoszący obecnie 40%) — zależnie od kwalifi-
kacji. Termin — 10 dni od daty dziennika, w którym kon-
kurs ten jest ogłoszony.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Kierownik Przewodniczący
Działu Drogowo-Budowlanego Wydziału Powiatowego
Inżynier: Starosta:
4156-1 C. Uthke. w. z. Dr. Łęcki.

8-io kl. Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie

D-rowej Lieberman-Tirkenigowej

w SOSNOWCU, ul. Kowalska 10.

Zapisy uczenie dawnych i nowowstępujących kancelarja przy-
muje codziennie, oprócz sobót, od godz. 9 do 1 po połud. do 25
b. m. włącznie.

Do klas przygotowawczych przyjmuje się również chłopców.

4193-3

Dyrektor Dr. WIEDERMAN.

DARMO PAPE

przewiozło Stow. Własc. Nie-
ruchomości w Sosnowcu dla
swoich członków.

Spieszcie zamawiać. 4236

Sprzedam na Górnym Śląsku

Dom 2 piętr. z ogrodem, wiel-
kim podwórkiem i 2 pokoj
mieszkaniami 300.000.000 mk
II Dom czynszowy 3 piętr na
ulokowanie pieniędzy za
75.000.000 mk. III Skład spo-
żywczy 1 pokój mieszkaniem
za 25.000.000 mk. i kilka in-
nych ma na sprzedaż

Biuro pośrednicząca realności i majątków w lem-
skich St. Zuppa i S-na Król. huta, Gimnazjalna 5.
4139-2

Poszukuje się mieszkań
robotniczych

na Kuźnicy, Ostrej Górze lub
Sielcu. Zgłoszenia kierować do
Polskiej Szkoły w Sosnowcu.
3973-3

Krawiec męski

Henryk Grochowina

przyjmuje wszelkie obstalun-
ki z materiałów własnych i
powierzonych. 3839

MODRZEJOWSKA 29.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

600 mk. za wyraz.

Zęby sztuczne nawet połamane, zło-
to, platynę kupuje po najwyższych
cenach. Roman, Sosnowiec Modrzej-
owska 5. 3742

Nowy rower damski do sprzedania.
Wiadomość Kołataja 12, piwiarnia
4152-1

Maszynę parową leżącą nowy typ
40—50 HP. i lokomobile 25 HP.
bardzo tanio sprzedam zaraz. Zgło-
szenia i oferty składać: Henryk Mali-
szewski, Olkusz Szpitalna 195. 4177-1

Do sprzedania około 6000—8000 kg.
odpadków papierowych zaraz.
Wiadomość adm. „Iskry” 4194-1

Do sprzedania stare skrzypce tyrol-
skie. Wiadomość w „Iskrze”. 4226

Do sprzedania magiel. Piłsudskiego
92. 4191

Sklep spożywczy - galanterijny z
z mieszkaniem z powodu wyjazdu
do sprzedania. Piłsudskiego 104. 4316

Sklep spożywczy z powodu zmiany
interesu sprzedam. Kaliska 17,
Sielce. 4215-4

Urządzenie sklepowe bufet, dwie
duże półki do sprzedania. Zgło-
szenia pod „Sprzedaż” do Adminis-
tracji „Iskry” w Sosnowcu. 4212

Przyjmujemy różne rzeczy w komis
do sprzedania. Sosnowiec, 3-go
Maja 19, Molicki. 4211

Do sprzedania 2 kozetki. Kołataja
10 of. II piętro. 3220

Biblia.—Pismo święte w języku pol-
skim w bogatej oprawie, z brze-
gami złożonymi dwa tomy do sprze-
dania. Wiadomość w Administracji
pisma. 4232-3

Posady i prace.

Zaoferowane 600 mk. za wyraz.

Potrzebni czeladnicy szewscy na no-
wą stacją robotę. Katowice ul. Da-
browskiego 4, Sztajn. 4131-1

Poszukiwane 200 mk. za wyraz.

Samodzielna księgową z 4-letnią pra-
ktyką obznajmioną dokładnie z
prowadzeniem ksiąg buchalteryjnych i
kasowych poszukuje posady pomocni-
ka buchaltera ew. innej posady biu-
rowej. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry”
w Będzinie pod „Księgową” 4162-2

Stenotypistka kat. bez praktyki biu-
rowej poszukuje posady w jakim-
kolwiek przedsiębiorstwie jako począ-
tkująca. Łaskawe zgłoszenia listow-
ne do „Iskry” Będzin dla „Stenotypi-
stki”. 4164 1

Sztymar lat 33 żonaty z 3 letnią gór-
niczą szkołą i 17 let. prakt. na
kop. węgla i rudy, jako samodzielny
kierownik z bardzo dobrymi referen-
cjami zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia
do Iskry w Sosnowcu pod „Sztymar
33”. 4186-2

Elektromonter instalator poszukuje
zajęcia od zaraz. Zgłoszenia do
filii Będzin pod „Elektromonter”.
4196-2

Lokale.

600 mk. za wyraz.

Zamienię dwa pokoje z kuchnią w
Dąbrowie na takie same lub więk-
sze w Sosnowcu. Wiadomość „Iskra”
Sosnowiec. 4154 1

Młoda, inteligentna panienska poszu-
kuje mieszkania przy inteligent-
nej rodzinie, najchętniej blisko stacji
wiedeńskiej. Łaskawe zgłoszenia do
adm. „Iskry” pod „Kazia”. 4167-2

Zamienię 4 pokoje z kuchnią z wszel-
kimi wygodami na Piaskach na
mniejsze bliżej miasta lub w Sielcu.
Wiadomość Piłsudskiego 36 u gospo-
darza. 4227-2

Różne.

600 mk. za wyraz.

Zarząd Stowarzyszenia Robotników
Chrześcijańskich w Sosnowcu za-
wiadamia członków, że dnia 17, 20 i
21 będzie wydawany cukier od godzi-
ny 7 do 9-ej w lokalu Stowarzyszenia
ulica Kościelna nr. 5 u gospodarza.
4151-1 Zarząd.

Pana z Dąbrowy, który był w nie-
dziele na Piaskach kop. Czeladź
u Dulowskiego proszę o podanie adresu.

Dnia 9 lipca br. wieczorem wyszedł
z Wojkowic Komornych 9 letni
chłopczyk Kola Wilkoń, zam. w Bo-
brownikach, ubrany w podartą bluzkę
spodnie czarne i boso. Ktośby wiedział
gdzie się zaginiony znajduje zechce
zawiadomić urząd gminny w Bobrow-
nikach. Przetrywający zaginionego
będzie karany przez sąd wojskowy.
4129

Jeanned'Hailly Leclerc - Nowakowska
powróciła i rozpoczyna wykłady.
Konwersacja francuskiego od 20-go
sierpnia. Kościelna Nr. 9. 4214-2

Młyn najnowszej konstrukcji (pro-
dukcja: 1 wagon na dobę) na-
wiąże kontakt z firmą lub prywatny-
mi kncpami na przemiał zboża. Wa-
runki przystępne. Kolejka dochodzi do
młyna. Ziemia Lubelska, powiat chru-
bieszowski, gmina Horodło, miejscow-
ość Hrebenie J. Gołębiowski. 4221

Przybłąkała się suka czarna podbie-
lana. Odebrać można za zwrotem
kosztów. Srodula ulica Północna 7, Je-
ruszka, dom własny. 4228-1

Florentyna Mrozinska jadąc z Jędrze-
jowa w pociągu zgubiła patent.
Łaskawy znalazca raczy zwrócić do
filii „Iskry” Dąbrowa. 4231

Zgubione dokumenty.

400 mk. za wyraz.

Hata czkewicz Wiktor zgubił dowód
kolejowy nr. 26.502. Łaskawy
znalazca raczy zwrócić do kasy bile-
towej w Dąbrowie. 4232-1

Janowi Kawa skradziono papiery woj-
skowe wyd. przez 75 pp. 4133-1

Andrzejowi Matyjaszyczkowi skra-
dziono dowód osobisty wydany
przez gm. Gorzkowice. 4137-1

Leonowi Jasnemu skradziono między
Lublinem i Puławą portfel zawier-
ający paszport zagraniczny wydany
przez starostwo będziński i różne
dokumenty. 4140-1

Josef Izrael Brukner zgubił książecz-
kę wojskową wydaną przez P.K.U.
Miechów urodzony 1896 r. 4149-1

Kamiński Stanisław zgubił dowód
osobisty wydany przez magistrat
m. Sosnowca Łaskawy znalazca ra-
czy zwrócić do adm. „Iskry” pienia-
dze może zatrzymać. 4153-1

Szlama Rajnsztajn zgubił książkę
kasy chorych. 4202-3

Józef Pytel zgubił legitymację tym-
czasową z fotografią, wyd. przez
magistrat w Sosnowcu. 4207

Zieliński Adam zgubił paszport wy-
dany przez Starostwo w Busku.
4206-3

Karol Chrószcz zgubił legitymację
kolejową wydaną przez dyrekcję
katowicką i legitymację plebiscytową.
4203-3

Madej Józef (r. 1900) zgubił portfel
zawierający 230 tys. mk. z książ-
czką wojskową, wydaną przez 8
pułk strzelców konnych w Koszelo-
wie 4161-1

Wosik Bronisław zgubił książeczkę
wojskową wydaną przez P.K.U.
Będzin i dowód osobisty. Zwrócić za
nagrodą do księgarni Zmigroda, Bę-
dzin. 4165-1

Jagielle Ignacemu skradziono port-
fel zawierający: książkę wojskową
(urodz. 1897) wydaną przez P.K.U. w
Częstochowie, świadectwo z fabryki
Fitzner i Gampier w Sosnowcu i kon-
tramarke z Huty Bankowej. 41166-1

Majcher Tabak zgubił książeczkę
wojskową wydaną w PKU. Wa-
dowie. 4170-2

Matusik Wojciech zgubił papiery
wojskowe wydane przez P K U
Częstochowa. 4176-2

Szumel Zelig Biegun zgubił książecz-
kę odroczenia wydaną przez PKU.
Będzin. 4183-2

Jerzemu Baszkowskiemu skradziono
tymczasowy dowód osobisty wyd-
any w Grudziądzu za Nr. 22244 oraz me-
trykę urodz. w pełnym wypisie i kar-
tę ułopową 144 pp. strz. kr. 1 baon
4 komp. 4182-2

Zaginął portfel zawierający różne
dokumenty oraz kartę pobytu, wy-
daną przez starostwo będziński na
imię Gerharda Ludwika Miller i He-
leny Miller. 4189-2

Janowi Dobrowolskiemu skradziono
kartę pobytu i kwit na 4 korce wę-
gla wyd. przez kop. Miłowice. 4192-2

Wierzbińskiemu Władysławowi skra-
dziono dowód osobisty wydany
przez magistrat m. Dąbrowy i zwol-
nienie wojskowe wydane przez PKU.
Będzin 4195-2

Zysia Winter (rocznik 1902) przeje-
żdżając z Ożarów do Będzina
zgubił książeczkę wojskową wraz z
portfelem i 285.000 mk. Łaskawy zna-
lazca raczy zwrócić do „Iskry” za wy-
nagrodzeniem 100.000 mk. 4197-2

Kochan Abram zgubił książkę woj-
skową wydaną przez 12 pułk 5
komp., metrykę wydaną w Chęcinach
i jednocześnie zgubił dokumenty na
imię Kochan Mordka, książeczkę woj-
skową wydaną przez P. K. U. Będzin,
i pozwolenie z p. k. u. na paszport
zagraniczny do Ameryki. 4199-2

Szulimowi Rozenmanowi skradziono
portfel zawierający weksel na dwa
miliony mkp. z wystawienia N. Herc-
berga żyrowany przez G. Gittlera i M.
Bucnnera oraz dowód osobisty i za-
świadczenie na paszport. Znalazcę pro-
szę zwrócić dokumenty oraz weksle
Sosnowiec, Towarowa 3, za wynagro-
dzeniem. 4224

Paweł Piasecki zgubił papiery woj-
skowe wydane przez 2 pp. Leg.
w Pińczowie. 4213-3

Emilia Lubczyńska zgubiła dowód
osobisty wydany przez magistrat
m. Sosnowca. 4217-3

Władysławowi Kosinowi skradziono
na stacji Sosnowiec dowód o-
sobisty wydany przez starostwo bę-
dziński i wiele innych dokumentów.
4160-1

Cepakowi Wojciechowi skradziono
dokument wojskowy wydany prze
PKU. Pińczów i 250 tys. mk. 4230-1

Kandydaci pod sąd doraźny.

Orgje paskarskie na targowisku w Mysłowicach.

Sosnowiec, 19 sierpnia.

Scisła kontrola władz nad handlem była w Sosnowcu, wywołała niezadowolenie wśród paskarzy, którzy gremjalnie przenieśli się na targowisko w Mysłowicach, gdzie rozpasanie ich jest albo wcale, albo bardzo mało hamowane. Skutki tego fatalnie się odbijają na cenach mięsa w Zagłębiu. Rzeźnicy sosnowieccy, zapytywani o przyczyny drożyzny mięsa wołowego złożyli w policji takie oto zeznania.

W ub. czwartek na targowisku w Mysłowicach rzeźnik z Sosnowca, Stróż, chciał kupić od kupca Rozego też z Sosnowca 2 krowy. Po długich targach kupiec zgodził się sprzedać obie krowy za 25 milionów mk. Tymczasem wspólnik Rozego Sztrubel z Będzina, pomijając Stróża, znalazł lepszego nabywcę na towar w rzeźniku górnośląskim, Brodzie. Broda zadeklarował za jedną krowę 14 i pół miliona mk., gdy zaś Stróż chciał kupić choć jedną pozostałą krowę, Roze obiecał mu sprzedać ją za 12 milionów, lecz Sztrubel kategorycznie zażądał 15 milionów, czyli początkowa cena 2 krów, 25 milionów, w kilka minut podniosła się do 29 i pół miliona mk.

Stróż krowy nie kupił, a ponieważ wszyscy niemal kupcy w Mysłowicach uprawiają praktyki takie, jak Sztrubel i Roze, nie więc dziwnego, że odczuwamy wielki brak mięsa wołowego lub, jeżeli go można kupić, to za ceny naprawdę bająskie.

A oto jeszcze jeden obrazek z targowiska myślowickiego. Niejaki Miszek Zilberberg, pochodzący z Małopolski, w ub. czwartek zażądał od rzeźnika z Sosnowca, Szlamy Orensztajna, 9 i pół miliona mk.

Ponieważ Orenstein uważał cenę tę za wysoką, krowy narazie nie kupił, gdy zaś na drugi dzień zwrócił się do Zilberberga i jego współnika, Szyfmana, w sprawie kupna tej samej krowy, wspólnicy zażądali od niego za nią tym razem już przeszło 10 milionów marek.

Ten sam Zilberberg w ub. tygodniu miał do sprzedania 2 woły za 25 milionów mk., po przetrzymaniu ich w ciągu 3 dni, zażądał za nie aż 33 miliony mk. i w końcu sprzedał je rzeźnikowi ze Śląska.

Policja sosnowiecka po otrzymaniu powyższych doniesień aresztowała narazie Rozego i Sztrubla. Sprawa została skierowana do sądu.

W związku z aresztowaniem Rozego zdarzył się w komisariacie policji w Sosnowcu charakterystyczny wypadek. Oto jedna z osób, spokrewnionych z Rozem doniosła, że Orenstein, jeden z oskarżycieli Rozego, „też nie jest święty”, bo sprzedawał wczoraj mięso wołowe koszerne po 100000 mk. za kilo. Sprawę tę, oczywiście, skierowano do sądu.

sowo złożył 4 szynki na wozie, piątą zaś chciał odnieść do niejkiej Marcowej. Po drodze jednak spotkał koleżkę siedemnastoletniego Józefa Kowalika i zaproponował mu kupno szynki, żądając za nią 50,000 mk.

Cena ta olśniła Kowalika, a ponieważ nie miał przy sobie pieniędzy, wziął szynkę na kredyt i zaniósł do domu.

Pozostałe szynki w cieniach nocy przeniósł Tetela do Marcowej, która od niego nabyła jedną szynkę z tem, że za nią dopiero zapłaci po „geldtagu”. Z pozostałych trzech szynek dwie miały być sprzedane przy pierwszej lepszej okazji, ostatnią zaś sam zjadał, gdyż uczynna Marcowa na jego prośbę smakowicie mu ją ugotowała.

Tetela mieszkał w domu rodziców. Na drugi dzień po spełnieniu kradzieży chłopiec nie chciał jeść w domu obiadu, natomiast miał ogromne pragnienie i pił wodę bez miary.

Aczkolwiek okradziony Gruszka od razu wskazał policji Tetelę, jako przypuszczalnego sprawcę kradzieży, to jednak policja musiała go po krótkim zatrzymaniu zwolnić, z powodu braku wyraźnych dowodów winy. Lecz owo niezwykłe pragnienie wzbudziło w policji podejrzenie, że winowajca istotnie jest Tetela, bo szynki kradzione jak wogóle szynki, były mocno słone.

Przyparty do muru, Tetela przyznał się do winy. Po przeprowadzeniu rewizji, znaleziono 3 szynki u Marcowej i jedną w mieszkaniu Kowalika.

Trójca amatorów szynki, nie znających widocznie sensu moralnego znanej gawędy Syrokomi, że „kradzione nie tuczy”, zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał Tetelę i Marcową na rok więzienia, Kowalika zaś na 6 miesięcy. Po zastosowaniu amnestji kara Teteli i Marcowej będzie trwała 6 miesięcy, Kowalika zaś 3 miesiące.

Ć—rk.

Kronika.

Kalendarzyk.

19

NIEDZIELA.

Dziś Marjana W.

Jutro Bernarda.

Wsch. słońca 4.11

Zach. „ 8.03

Kino „Zacisze“

Kino „Zacisze“

Od środy dnia 15 sierpnia r. b.

WYBUCH ETNY

film przedstawiający fotograficzne zdjęcia strasznej katastrofy, która w czerwcu r.b. nawiedziła Włochy. W morzu roztopionej lawy gina miasta, wsie i wszystko żyjące. Oczom widza przedstawia się piekło niedoopisania.

II. Wznowienie słynnego obrazu p.t.

Sobowtór lorda

wspaniały dramat awanturyczny w 5 aktach w roli głównej EUGENE O'BRIEN.

Kursy złota. PKKP. płaćta za ruble złote 118,490, marki złote 54,860, unja łacińska (złote franki, fr. belg., liry, leje i t. d.) 44,440, funty szterlingi zł. 1.120 990, dolary złote 230 375, funty tureckie zł. 1.010,410, korony austr. zł. 46,660, korony skandynawskie zł. 61,720, guldeny holenderskie zł. 92,590, dukaty austr. zł. 526,940, dukaty belgijskie zł. 525,720, ruble srebrne 82 920, marki srebrne 23,030, korony srebrne 19,230, franki srebrne (unja łacińska) 19,230, dolary srebrne 100,840, szylingi srebrne 24,090, guldeny holend. srebrne 45,530, kor. skand. srebr. 27,640, floreny austr. srebr. 51,180, gram czystego złota 153,093, gram srebra 4607.

Giełda mięsna. Wczoraj na targowisku w Sosnowcu sprzedawano nierogaciznę po cenie od 53000 mk. do 74000 mk. za kilogram żywej wagi!

Dodatki do świadectw przemysłowych. Ogłoszono rozporządzenie w sprawie dodatków do świadectw przemysłowych i do kart rejestracyjnych na rzecz izb handlowych i przemysłowych, tudzież izb rzemieślniczych, oraz na rzecz szkół zawodowych i innych instytucji wychowawczych. Corocznie winny składać swo-

je należycie uzasadnione preliminarze budżetowe na rok następný:

a) Izby handlowe i przemysłowe (przemysłowo-handlowe), tudzież izby rzemieślnicze — ministrowi przemysłu i handlu, zgodnie z postanowieniami ustaw i rozporządzeń w przedmiocie izb handlowych i przemysłowych (przemysłowo-handlowych) i rzemieślniczych w ten sposób, aby mogły być wykonane przez ministra przemysłu i handlu we właściwym czasie przepisy § 4 i 6 niniejszego rozporządzenia.

b) Szkoły zawodowe i inne instytucje wychowawcze, oznaczone w części pierwszej art. 120 ustawy, najpóźniej do dnia 1-go września, — ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Dyrektorowie izb skarbowych mają corocznie przed 1 września, podawać do wiadomości ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego sumy wpływów, osiągniętych za świadczenia przemysłowe i karty stracyjne, nabyte na ostatni rok podatkowy; nadto dyrektorowie tych izb skarbowych, w których okręgach znajdują się izby handlowe i przemysłowe, tudzież izby rzemieślnicze, winni w oznaczonym wyżej terminie podawać do wiadomości ministra przemysłu i handlu sumy tych wpływów, z uwzględnieniem udziału na omęgi izb handlowych i przemysłowych, tudzież izb rzemieślniczych.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego ustala ostatecznie prawo poszczególnych szkół zawodowych do korzystania z dodatków do świadectw i kart, prztem, o ile chodzi o kursy terminatorskie, patronaty dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej, czyni to w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu.

Szkoły zawodowe i instytucje wychowawcze mają prawo korzystania z tej kwoty dodatków do świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, która wpływać będzie w okręgu tej izby skarbowej, na której terenie te szkoły i instytucje istnieć będą.

Wyjątek stanowią szkoły zawodowe, które minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego uzna za szkoły o znaczeniu ogólnopństwowym, a które wskutek tego mają prawo korzystania z dodatków na obszarze całej Rzeczypospolitej.

Dodatki do świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, pobierane od przedsiębiorstw, znajdujących się w miastach b.

Z sali sądowej.

Amatorzy szynki.

Sosnowiec, 18 sierpnia.

Działo się to jeszcze w tych błogosławionych czasach, gdy kilogram szynki kosztował tylko 20,000 mk. i gdy nikt nie skarżył się na brak mięsiwa.

W sklepie Gruski w Czela-dzi wisiaty jedne przy drugiej lśniące od tłuszczu szyneczki, przeznaczone do spożycia w czasie świąt Wielkiejnocy. Zapach szynki, przedostający się ze sklepu przez otwarty lufcik na ulicę był niezwykle kuszący, tym bardziej dla tych, którzy wiedzieli,

że Gruszka z żoną udali się krytycznego wieczoru do kina.

Pokusie spróbowania szynki nie mógł się oprzeć Euzebiusz Tetela, chłopiec liczący lat 16 i podstawivszy sobie kamienie pod okno, wsadził rękę w lufcik, otworzył okno, poczem zabrał ze sklepu 5 szynki, między którymi były i szynki w pęcherzu. Poza-tem z szufladki zagarnął 25,000 mk. polskich i 12 000 mk. niemieckich.

Obiecujący młodzieniec tymcza-

Żądajcie
wszędzie najlepszej herbaty Nr. 50. firmy 3991
„CEYLON“

BOLESŁAW IWĄSKI.

OBRONA WARSZAWY

(Wspomnienia ochotnika).

Dowództwo nasze wystarało się o jakąś kuchnię polową, której nie otrzymaliśmy w ekwipunku w Lublinie. Spaliśmy oczywiście na podłodze.

Nazajutrz dzień cały oczekiwaliśmy rozkazu do wymarszu w dalszą drogę.

Rozkaz przyszedł w nocy. Szybko stanęliśmy na zbiórce, ze śpiewem przemarszerowaliśmy na pobliski dworzec; zapakowano nas do osobnego pociągu wraz z całym taborem i wyruszyliśmy w drogę w kierunku na Siedlce.

Jak później dowiedzieliśmy się, stanowiliśmy część rezerwy ruchomej; w pociągu spędziliśmy cztery dni, przerzucani do różnych stacji (Markina — Siedlce — Biała Siedlecka — Mordy).

W wagonie urozmaicaliśmy sobie czas śpiewem. — Gazeciarze opowiadali rozmaite kawały, gęsto przeplatając wyrażeniami soczystymi i klnąc lepiej, niż naj-

starsi żołnierze. Kiedy raz zwróciłem im uwagę, że jest to bardzo niewłaściwe, wystąpienie moje spotkało się z surową krytyką:

— Antek, uważaj do cholery, nie wymów, draniu, paskudnego słowa, bo tu hrabia nie może tego słuchać. Nie widzialesz, że tu razem z nami jedzie taki ochotnik, taki inteligent z taniej kuchni!

To nie przeszkadzało Antkowi zwrócić się do mnie:

— No, dajcie do cholery, papierosa. Nie „wicie“ czasem, czy my tak długo jeszcze będziemy wojowali w wagonie i nabijali w siebie?

Aż tu któregoś dnia przyszedł do naszego wagonu dowódca naszej kompanji, rozejrzał się „po ludziach“ i powiada do mnie:

— Słuchajcie iwanski, zacie dobrze mechanizm karabinowy?

— Niezupełnie, panie poruczniku.

— To nic. Dostaniecie karabin maszynowy lekki. Do obsługi dostaniecie dwóch ludzi. Karabin wam tu zaraz przyniosą. Rozejrzyjcie się jak działa. Zrozumiano?

— Rozkaz, panie poruczniku.

I przynieśli mi, ku mojemu ciężkiemu utrapieniu, lekki karabin maszynowy typu francuskiego,

zademonstrowali mi nabijanie, ustawianie i strzelanie i pozostawili go, ponieważ przyszedł rozkaz, że każda kompanja musi mieć u siebie przynajmniej dwa karabiny maszynowe.

Wraz z dwoma przydzielonymi mi „ludźmi“, którzy razem wzięci liczyli niewiele więcej ponad lat trzydzieści, zebrałiśmy się do zbadania tej srożej maszyny, która w armji nowoczesnej odgrywa tak decydującą rolę.

Okazało się, że nasz karabinek jest lekki, można go przenosić bez rozbierania na części, nabijany jest nie z taśmy, lecz z łukowego magazynu sprężynowego 25 strzałowego. Ma jednak tę wadę, że do otwartego magazynu naboju łatwo dostaje się piasek, a wtedy karabin się zacina. Ażeby być w pogotowiu naoliwiliśmy maszynę dokładnie, a cokolwiek zdezelowane niektóre części wzmocniliśmy przez związanie sznurowadłem.

W piątek dnia 6 sierpnia 1920 roku, w dzień Przemienienia Pańskiego rano o 8 zostaliśmy przywiezieni do stacji Sokołów na Podlasiu, gdzie słyhać było bardzo wyraźnie grzmot dział.

Dowiadujemy się, że zaraz ma-

my wyruszyć na pozycję, gdyż w odległości zaledwie kilku kilometrów za stacją Sokołów bolszewicy nacierają z wielkimi siłami.

W naszych szeregach radość i pierwsze podniecenie.

Wkrótce otrzymujemy rozkaz do wymarszu w celu zajęcia pozycji na lewym skrzydle wzdłuż plantu kolejowego.

Po skutecznieniu przedniego i bocznego zabezpieczenia naszemu oddziałowi — wyruszamy. Idę z tyłu za swoją kompanją. Napotykam jakiegoś księdza — kapelana, który zapytuje mnie, dokąd tak rwą ci chłopcy.

— Na pozycję odpowiadam.

— Bójcie się Boga, powiada ksiądz, wczoraj i dzisiaj mamy duże straty w zabitych i rannych. Możeby na chwilę zatrzymać oddział. Chciałbym wam udzielić błogosławieństwa, mam moc udzielania w wyjątkowych chwilach rozgrzeszenia na godzinę śmierci.

— Księżę kapelanie, zatrzymanie oddziału nie odemnie zależy, a wreszcie nie wiem, czy w obecnej chwili byłoby dobrze mówić tym chłopcom o śmierci.

Rozłożyliśmy się na swoim od-

cinu wzdłuż nasypu kolejowego. Czuliśmy się wybornie, spokojnie oczekując natarcia, ukryci za murem wzgórzem.

Artylerja nieprzyjacielska grała, Trzask karabinów maszynowych stawał się coraz wyraźniejszy.

Okazało się, że atak wroga został skierowany na prawe skrzydło wskutek czego na naszym odcinku był tymczasem spokój. Wkrótce jednak otrzymujemy od naszego dowództwa rozkaz opuszczenia stanowisk, zwinięcia linii tyraljerskiej i maszerowania w tempie przyspieszonym w kierunku stacji kolejowej. W celu zamaskowania naszego przesunięcia obchodzimy tor kolejowy wzdłuż pewnego łuku przez niewielki las. I widzimy: na obszernej polanie stoi bateria złożona, z czterech dział lekkich, i grzmie. Obsługa krząta się z bajeczną sprawnością. Po chwili widzimy, że bolszewicy wymacali pozycję i zaczynają rozrywać się pociski tuż obok naszych dział.

d. c. n.

zaboru rosyjskiego, w których istnieją szkoły handlowe, utrzymywane przez Zgromadzenie kupców, nie mogą być wymierzone w stopie niższej, aniżeli 20 pr. ceny świadectw i kart, a kwota stanowiąca te 20 proc. dodatku winna być przedewszystkiem przeznaczona na rzecz powyżej oznaczonych szkół handlowych.

O ileby się zgłosiły także i inne instytucje, uprawnione do korzystania z dodatków, to na ich rzecz może być pobrana od przedsiębiorstw, znajdujących się w miastach, o których mowa w części pierwszej niniejszego paragrafu, tylko reszta dodatku do wysokości 5 pr. ceny świadectw i kart, jakoteż dodatki do wysokości nieprzekraczającej 25 pr. ceny świadectw i kart, nabytych przez przedsiębiorstwa, znajdujące się w okręgu izby skarbowej, lecz poza obszarem wspomnianych miast.

Dzielný chłopiec. Przed kilku dniami na jednym podwórku, przy ul. Racławickiej w Pogoni, bawiła się gromada dzieci. Sześcioletni Poluś W., chcąc umknąć przed pościgiem, potknął się o kamień i w jednej chwili znalazł się w studni. Bezradne dzieci na podwórku podniosły głośny krzyk. Nie stracił jednak przytomności obecny tam 12-letni Czesław Walentowski, który momentalnie wskoczył do studni, by okazać pomoc dziecku. Omdlałego wyciągnął z wody, umieszczając go na wystających kamieniach i czekając na dalszą pomoc. Niebawem pojawili się ludzie z drabiną, którzy Polusia wraz z dzielnym chłopcem wydobyli na wierzch.

Z tow. aprowizacji miast w Sosnowcu. Kierownik sosnowieckiego oddziału towarzystwa aprowizacji miast p. Piotr Górski wyjechał na urlop. W zastępstwie p. Górskiego kierownictwo objął p. Zdzisław Pawłowski, do którego należy się zwracać ze sprawami związanymi z działalnością towarzystwa.

Wyjazd do Francji. W roku bieżącym do Francji wyjechała spora liczba robotników, przeważnie górników. Niektórzy z wyjezdnych mają zamiar osiąść na stałe na obczyźnie. Po rozpatrzeniu się na miejscu, żonaci spruwadają swoje rodziny.

Lichwa węglowa. Za sprzedaż węgla po cenach nadmiernych w ub. tygodniu starostwo olkuskie pociągnęło do odpowiedzialności sądowej kilkunastu handlarzy węglem, operujących w pow. olkuskim.

Jechać na prawo. Na naszych drogach powiatowych i gminnych a także i w mieście spotyka się na porządku dziennym furi, jadące lewą stroną, z czego bardzo często powstają konflikty między jadącymi prawidłowo, mające niejednokrotnie bardzo przykry koniec. Pomijając, iż dzieje się to wbrew przepisom, lecz taka nieprawidłowa jazda, specjalnie w godzinach wieczorowych, przy ożywionym w nas ruchu automobilowym może pociągnąć za sobą bardzo przykre konsekwencje. Sądźmy, iż policja zajmie się tą sprawą i usunie dolegliwości w najkrótszym czasie.

Brak chleba. Wczoraj w całym mieście, a szczególnie w Sielcu, dawał się odczuwać brak chleba. Wynikło to z tego powodu, że piekarze nie nabywali mąki we młynach, chcąc piec chleb z mąki tańszej, nadesłanej magistratowi przez urząd żywnościowy w Poznaniu. Magistrat jednak, mając zapas mąki tylko na półtora dnia, postanowił odstąpić piekarzom mąkę tańszą tylko wówczas, gdy nabędą mąkę droższą we młynach, bo w ten sposób po zmniejszeniu mąki do oższej z tańszą dotychczasowa cena chleba zostałaby bez zmiany. Chodziło o to, żeby piekarze,

otrzymawszy najpierw mąkę tańszą, nie wypieklili z niej drogiego chleba i później, kupując drogą mąkę we młynach, nie żądali podwyższenia cen chleba. Władze policyjne interwenjowały wczoraj w sprawie braku chleba, żądając od piekarzy wypieku chleba z drogiej mąki z młynów, gdy zaś uzyskają mąkę magistracką, wówczas straty, wynikłe wczoraj, pokryją im się z procentem.

Dowiedujemy się, że magistrat wkrótce otrzyma nowy transport mąki rządowej. Cena chleba więc i w przyszłym tygodniu, jeżeli nie stanie się, to w każdym razie nie będzie wyższa niż obecnie.

Liceum S. Podkajowej w Sosnowcu przyjmuje zapisy do klas wstępnych: 1, 2, 3, 4, 5 i 6 od godz. 11 do 6 — ulica Kollataja 3, parter. 4090.

Sprawa „maślarzy”, o których pisaliśmy wczoraj w sprawozdaniu z posiedzenia prezydium delegacji do walki z drożyzną, została skierowana do urzędu prokuratorskiego. Handlarze masła z Sosnowca: Kellerman, Liberman, Gelbar, Fuchs, Mlynarski, Rogowski, Winer oskarżeni są o kupowanie masła od przekupniów, przywożących nabiał ze wsi.

Komisja sanitarno-obywatelska. Przy magistracie sosnowieckim w najbliższym czasie powołana będzie do życia komisja sanitarno-obywatelska miejska. Dotąd istniała tylko komisja powiatowa w Będzinie, po utworzeniu zaś komisji miejskiej, ogledziny prostytutki będą się odbywały w Sosnowcu przy szpitalu dla zakaźnie chorych.

Zjazd w sprawie drożyzny mięsa i tłuszczów. W nadchodzącą niedzielę, o godz. 3-ej popoł. w sali ochronki na Górze Zamkowej w Będzinie odbędzie się zjazd w sprawie drożyzny mięsa i tłuszczów, organizowany przez cechy rzeźników chrześcijan w Zagłębiu.

Na zjazd ten w imię dobra ogólnego cechy zapraszają tą drogą przedstawicieli wszystkich instytucji społecznych i samorządowych, związków robotniczych bez względu na zabarwienie polityczne, wszystkich członków poszczególnych c e c h ó w oraz przedstawicieli władz państwowych.

Komu dobro kraju leży na sercu, kto nie życzy sobie rozruchów głodowych, ten niech weźmie udział w zjeździe, gdzie będą omawiane sprawy najbardziej wszystkich obchodzące.

Cechy rzeźników chrześcijan w Zagłębiu.

4155-1

Podczas zabawy. Feliks Małkowski z Katowic po libacji poszedł się zabawić do lokalu damskiego przy ul. Szczodrej 10 w Sosnowcu. Rano po zabawie skonstatował kradzież zegarka, wartości 1 milj. mk.

Pokasanie. Pies Andrzej Pacana zam. w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej 1, pokasał 9-letniego Aniołka Ryszarda, zam. w tymże domu przy rodzicach.

Zabawa w laski. W ubiegły piątek, o godz. 1 w nocy, przy zbiegu ulic 3-go maja i Dęblińskiej w Sosnowcu, sześciu młodych obywateli miejscowych Mieczysław K., Józef M., Władysław A., Józef H., Wincenty H. i Hieronim D., będąc w stanie podchmielonym wszczęli pomiędzy sobą awanturę, zakończoną bójką na laski. Najwięcej ucierpiał ostatni obywatel, którego koleś dotkliwie poturbował. Następny akt przed krótkimi sądownymi, trzeci zaś za krótkimi aresztu.

Spłoszeni złodzieje. Do sklepu Szymona Szarfa przy ul. Nowopogońskiej 15 w Sosnowcu w nocy z środy na czwartek zakradli się złodzieje. Domownicy usłyszeli podejrzane szmery i splo-

szyli złodziei, którzy nie zdążywszy niczego ukraść, ratowali się ucieczką.

Tragiczny wypadek. Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. Leokadii Laskowskiej, urzędniczki wydziału policyjnego w magistracie sosnowieckim. Przyczyną śmierci ś. p. Laskowskiej było zakażenie krwi, które powstało wskutek skażenia się zmarłej w czasie robienia manicure zanieczyszczonym ostrym narzędziem.

Ostrożnie z sublokatorami. Józefie Wójcickiej zam. w Dąbrowie przy ul. Miejskiej nr. 31 skradziono buciki i koszulę wartości 800 tys. mk. Poszkodowana o kradzież tę podejrzewa jednego ze swoich sublokatorów.

Śmiertelny wypadek. W sobotę w ub. tygodniu na stacji w Dąbrowie, manewrujący pociąg obciął prawą nogę robotnikowi kolejowemu Ignacemu Panikowi, który uległ również zmiażdżeniu klatki piersiowej. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Dąbrowie, gdzie wkrótce wyzionął ducha.

Wyrodney syn. Zamieszkały w Strzemieszycach mały Ignacy S. podczas kłótni o naczynia kuchenne pobił dotkliwie swą matkę, 80-letnią staruszkę Marjanę. Wyrodney syna pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Węglarze. Za kradzież węgla na stacji w Olkuszu policja miejscowa aresztowała dwóch osobników z pośród tamtejszych kolejarzy.

Lichwa żywnościowa. Za sprzedaż chleba po cenach wygórowanych został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej Machel Targowski, piekarz z Sielca.

Kradzieże na wsi. We wsi Giewo, w pow. miechowskim, Franciszkowi Czarnociu skradziono zboże z pola.

— Z pola Ignacego Domagały w Miłocicach w pow. miechowskim skradziono 18 snopów żyta wartości 800 tys. mk.

— Z pola Henryka Wójcickiego w Pobiedniku Wielkim w miechowskim skradziono w nocy 43 snopy pszenicy wartości 1 milj. mk. Dwóch złodziei aresztowano.

Kradzieże. Stanisławowi Chodakowskiemu, zam. przy ul. Racławickiej nr. 3 w Sosnowcu, skradziono naczynia kuchenne, wartości 8 milj. mk.

— Ze sklepu Józefa Wojtasiewicza przy kościółku kolejowym w Sosnowcu skradziono czekolady i pierniki, wartości 2 miliony 700 tys. mk. Nieleńskiego złodzieja aresztowano.

— Z mieszkania Wiktorji Płachta w Czeladzi skradziono garderobę i bieliznę, wartości 2 milj. 700 tys. mk.

— Z pracowni krawca Macheła Rudolera, przy ul. Podwale 3 w Będzinie, skradziono towary bławatne, wartości 3 milj. mk.

— Z pola t-wa sosnowieckiego w Pogoni 15-letni Józef S. zabrał w nocy 2 snopy jęczmienia.

— Franciszce Lipinej z Górnego Śląska na targu przy ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu skradziono tekę, wartości 500 tys. mk.

— Antoninie Zielińskiej, zam. w Sosnowcu przy ul. Prostej 11, skradziono złotą obrączkę ślubną, wartości 100 tys. mk.

— Z mieszkania Władysławy Wiewiórkowskiej, zam. przy ul. Sztołnej nr. 6 skradziono zegarek srebrny z dewizką, wartości 500 tys. mk. oraz rower, wartości 500 tys. mk.

— Majerowi Konarowi w Będzinie, przy ul. Szosowej nr. 1, skradziono worek mąki, wartości 400 tys. mk.

— Marjannie Gładzkiej z Górnego Śląska na targu w Będzinie

skradziono portmonetkę z zawartością 150 tys. mk.

— Andrzejowi Bielaśowi z Pogoni na targu w Będzinie skradziono portmonetkę z 320 tys. marek.

Z kraju.

Związek zawodowy inżynierów przemysłu metalowego. Zarejestrowano ustawę nowego związku zawodowego, pod nazwą: polski związek zawodowy inżynierów przemysłu metalowego.

Siedzibą związku jest Warszawa, terenem zaś działalności cała Rzeczpospolita Polska.

Zadania związku są następujące: obrona i popieranie interesów ekonomicznych i kulturalnych inżynierów przemysłu metalowego i niezależnienie go od przemysłu metalowego zagranicznego, a także obsadzenie placówek polskiego przemysłu metalowego przez siły techniczne wyłącznie polskie; organizowanie zbiorowych akcji, mających na celu polepszenie warunków bytu; zabezpieczenie materialne na wypadek choroby, braku pracy, kalectwa i starości.

Zarząd związku stanowią pp.: Józef Weber, Władysław Smaczny, Edward Pietraszkiewicz, Józef Gościński i Stefan Jaśkowski. Adres tymczasowy zarządu: Warszawa, Marszałkowska 25, m. 52, na ręce inż. Pietraszkiewicza.

Przekupstwo poborowe. Przed kilku dniami wykryto w Brodach ciekawą aferę poborową. Pewną żydówką proponowała majr. Dechou kilkadziesiąt milionów marek za zwolnienie z wojska kilkunastu żydów.

Major ofiarowaną sumę przyjął, żydów pobrał do wojska, a pieniądze złożył do depozytu w starostwie. Obecnie toczy się śledztwo. Żydów aresztowano.

Pożar w Rawie Ruskiej. Rawę Ruską nawiedził wielki pożar, który dotknął głównie ludność żydowską.

Brak sikawek i wody w studniach utrudniał ratunek. Utrudniał go także szalony wicher. Dopiero szereg domów murowanych, blachą krytych, stał się zaporą dla ognia.

Cały blok domów, a raczej niedźnych, wszelkim przepisom policyjnym urągających bud drewnianych, musiał spłonąć, skoro raz palić się zaczął.

Wzięć również trzeba pod uwagę nadmierne przeladowane tych domów tłumami nieporządnymi mieszkańcami żydów, ich niesforność i lekceważenie przepisów. Jeżeli w takich lepiankach, których kilkadziesiąt stoi koło siebie szeregiem, były — jak pisze „Słowo Polskie” — piece piekarskie w samym śródmieściu gdzie właśnie z powodu nadchodzącego szlabasu wypiek na wielką skalę się odbywał, jeżeli w tych domach pełno było beczek z naftą, które w ostatniej chwili wytoczono: jeżeli wreszcie te domy były zarazem arsenalami, z których podczas pożaru rozległy się salwy wystrzałów z powodu wybuchów trzymany tam widocznie naboje i prochu, to i tak dziwne, że nie spłonęło całe śródmieście.

Zemsta bandytów. Swego czasu aresztowano w powiecie łódzkim kilku rzeźmieszków, którzy w zorganizowanej bandzie grasowali na terenie powiatu.

Udało się wówczas schwycić policji między innymi Grosa i Madrego, słynnych złodziei.

Mimo to jednak władze bezpieczeństwa publicznego wiedziały, iż prowodyrzy bandy ukrywają się bezpiecznie i wszelkie poszukiwania nie dały żadnych rezultatów.

Dzięki wypadkowi jednak udało się coś niecoś w sprawie tej

wyjaśnić. W nocy z wtorku na środę w lesie szczukwińskim znaleziono zwłoki zastrzelonego mężczyzny. Przy trupie znalezione jedynie dowód, wskazujący, iż zabitym jest Józef Kowara bez stałego miejsca zamieszkania.

Prowadzone w tej sprawie śledztwo wykazało, iż Kowara poszukiwany był przez władze sądowe, jako sprawca wielokrotnych kradzieży z włamaniem i główny organizator bandy, o której wspomnieliśmy powyżej.

Prawdopodobnie został on zamordowany przez swoich kolegów na tle podziału łupów lub za złamanie solidarności złodziejskiej.

Obrobowanie kupców pod Kadziechowem. Na kupców w lesie korczyńskim napadło trzech uzbrojonych bandytów.

Bandyci kazali wszystkim pasażerom zleźć z wozu i podczas gdy jeden z goiowym do strzału karabinem pilnował obecnych, dwaj pozostali zrzucili cały towar wartości około 7 milionów mk., na ziemię. Do jednej z kobiet, która zanadto przypatrywała się jednemu z bandytów, zrzucających towar na ziemię, czatujący opryszek strzelił, a kula zraniła ją lekko w skroń. Gdy kupcy wszczęli krzyk, bandyta zagroził powtórnym użyciem broni. Po doszczętnym wypróżnieniu wozu, rabusie towar unieśli z sobą w las a kupcom kazali odejść.

Bandyci mieli na głowach barankowe czapki, poprzewracane na odwrotną stronę. Herszt tej szajki miał również na sobie kurtkę przewróconą i mówił chrapliwym głosem.

Zarządzony pościg pozostał bez rezultatu, jednakże policja jest na tropie bandytów, którzy ukrywają się w lesie.

Telefon nocny.

(Godzińa 2-ga w nocy.)

Lord Baldwin u króla.

Londyn, 18 sierpnia.

Premier angielski Baldwin został przyjęty na specjalnym posłuchaniu przez króla. Rozmowa dotyczyła sytuacji międzynarodowej wytworzonej przez wysłanie ostatniej noty angielskiej do Francji. Jak mówią postanowiono obstarować przy powołaniu komisji rzeczoznawców, którzyby się specjalnie zajęli zbadaniem kwestii o ile Niemcy zdolni są do wypełnienia w chwili obecnej swych zobowiązań odszkodowawczych.

Miljonówka.

Warszawa, 18 sierpnia.

W dzisiejszym ciągnięciu milionówki: los padł na numer 1855955 zakupiony w Poznaniu.

Pogoda na dziś.

Pogoda zmienna, lokalne opady i wiatry.

Giełda.

Warszawa, 18 sierpnia.

Funty — 1.185.000.

Dolary — 245.000.

Franki franc. — 13.300.

Korony czes. — 7.900.

Korony aust. — 3.51.

Marki niem. — 0.06 1/2.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 18 sierpnia.

Dolary — 3.800.000.

Marka pol. — 19.

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 18 sierpnia.

Dolary — 3.750.000.

Marka polska — 17.